

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 496 / 9 września 2018 ISSN 2080-0010

XXIII Niedziela Zwykła



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 35, 4-7a

Czytanie z Księgi proroka Izajasza: Powiedzcie małodusznym: Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto – pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by zbawić was. Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych weselo krzyknie. Bo trysną źródła wody na pustyni i strumienie na stepie; spieczona ziemia zmieni się w pojezierze, spragniony kraj w krynice wód.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSYJNY

Ps 146, 6c-10

Chwal, duszo, Pana, Stwórcę swego

Bóg wiary dochowuje na wieki, uciśnionym wymierza sprawiedliwość, chlebem karmi głodnych, wypuszcza na wolność uwięzionych.

Pan przywraca wzrok ociemniałym, Pan dźwiga poniżonych, Pan kocha sprawiedliwych, Pan strzeże przybyszów.

Ochronia sierotę i wdowę, lecz występnych kieruje na bezdroża, Pan króluje na wieki, Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

DRUGIE CZYTANIE

Jk 2, 1-5

Czytanie z Listu Świętego Jakuba Apostoła: Bracia moi, niech wiara wasza w Pana naszego Jezusa Chrystusa uwielbionego nie ma względu na osoby. Bo gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote pierścienie i bogatą szatę i przybył także człowiek ubogi w zabrudzonej szacie, a wy spojrzycie na bogato odzianego i powiecie: Usiądź na zaszczytnym miejscu, do ubogiego zaś powiecie: Stań sobie tam albo usiądź u podnóżka mojego, to czy nie czynicie różnic między sobą i nie stajecie się sędziami przewrotnymi? Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czy Bóg nie wybrał ubogich tego świata na bogatych w wierze oraz na dziedziców królestwa przyobiecanego tym, którzy Go miłują?

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mt 4, 23

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

EWANGELIA

Mk 7, 31-37

Słowa Ewangelii według Świętego Marka: Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przeprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się! Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. (Jezus) przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I pełni zdumienia mówili: Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę.

Oto słowo Pańskie

Zapraszamy do naszego kościoła na Adorację Najświętszego Sakramentu w Kaplicy św. Anny



CISZA,
W KTÓREJ PRZEMAWIA BÓG

w ŚRODĘ w godz. od 7.30 – 21.00
w CZWARTEK w godz. od 7.30 – 24.00
w PIĄTEK w godz. od 7.30 – 19.30

W Klimatach:

Odsiecz wiedeńska	2
Prawdziwy odpoczynek znajdujemy tylko w Bogu	3
Dni Wilanowa	3
Uroczysta Msza św. w 335. rocznicę Wiktorii Wiedeńskiej	4
Nabożeństwo Fatimskie	4
Galeria Dzwonnica zaprasza na wystawę malarstwa Grażyny Skrzypczyk Szczepańskiej i Czesława Piotra Szczepańskiego	4

KOMENTARZ

Współczesna teologia bardzo mocno podkreśla, że człowiek jest istotą dialogiczną tzn. może się w pełni zrealizować tylko w dialogu z drugą osobą: „ja” staje się w pełni sobą, kiedy staje naprzeciw „ty”, a przede wszystkim naprzeciw „Ty” (czyli osoby Boga). Jest tak, z jednej strony, dlatego, że człowiek w odniesieniu do drugiego poznaje, kim naprawdę jest - poznaje, co to znaczy kochać kogoś i być kochanym. Z drugiej strony, dopiero wobec „ty” drugiego zaczyna rozumieć, że stanowi odrębną „ja”. Zdrowa miłość rodzi się w dialogu, a nie we wchłonięciu przez drugą osobę np. przez zaborczą nadopiekuńczość matki, bądź przez zazdrośną nieufność męża czy żony.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus uzdrawia głuchoniemego. Warto odczytać ten fragment na poziomie duchowym. Człowiek głuchoniemy to ten, który ma utrudnione możliwości komunikowania się – dialogu. Na płaszczyźnie duchowej taką chorobę powodują: egoizm, zazdrość, brak modlitwy, pycha. Wielokrotnie są one tak silne, że nie pozwalają nam normalnie kochać. Zwracamy się do Jezusa, aby nas uzdrawiał z naszych ograniczeń, abyśmy coraz bardziej ufali, otwierali się na drugiego i potrafili się go słuchać.

ks. dr Maciej Raczynski-Rożek

Odsiecz wiedeńska

Sobieski miał do wyboru: udać się ze swoją armią pod Wiedeń, aby walczyć z Turkami wspólnie z armią austriacką i posiłkami książąt niemieckich - albo prawdopodobnie w roku następnym samotnie stawić czoła potężnej armii tureckiej pod murami Krakowa. Kolejnym celem wojsk tureckich po zajęciu Wiednia byłaby zapewne wyprawa na ziemie Rzeczypospolitej. Wielu historyków zastanawiało się, czy Sobieski powinien pójść pod Wiedeń. Ale pomimo wątpliwości oraz skutków kampanii 1683 roku, a także całego ciągu późniejszych wojen polsko-tureckich, badacze są zgodni, że pod Wiedeń należało iść. Lepiej było bić się z Turkami w sojuszu z silnymi aliantami, na obcej ziemi, kiedy na utrzymanie żołnierza tożyła obca ludność, niż samodzielnie stawiać czoła Imperium Osmańskiemu na terenie Polski.

Kto stanął po stronie sprzymierzonych?

Przede wszystkim cesarz austriacki Leopold I, którego państwo w 1683 roku stało się celem agresji wojsk tureckich. Na podstawie praw wynikających ze sprawowania władzy naczelnej w Rzeszy Niemieckiej cesarza wsparły oddziały jego lenników - książąt niemieckich. Były to przede wszystkim kontyngenty z Bawarii, Hesji, Saksonii, w mniejszym stopniu również z innych państw niemieckich.

Czy możemy określić, jak liczne były siły sojusznicze?

Ze strony chrześcijańskiej w samej bitwie wiedeńskiej brało udział mniej więcej 65-68 tysięcy żołnierzy. Z tego wojsko polskie stanowiło około jedną trzecią, czyli ponad dwadzieścia tysięcy ludzi.

Czy decyzja Jana III Sobieskiego o wsparciu cesarza spotkała się ze zrozumieniem na sejmie Rzeczypospolitej?

Jeszcze pod koniec 1682 roku w Rzeczypospolitej nie wierzono w zagrożenie tureckie. W roku 1678 Jan Gniński zawarł w Stambule pokój z Turcją - co prawda na bardzo ciężkich warunkach, ale po wielu latach wojen układ zapewniał Polsce spokój na flance południowo-wschodniej. Aby unaocznić społeczeństwu zagrożenie tureckie, Sobieski musiał posunąć się do kilku forteli politycznych. Przede wszystkim na sejmie w styczniu 1683 roku ostentacyjnie zerwał swoje więzy ze stronnictwem francuskim, któremu był wierny od początku swojej kariery politycznej. Francja była wrogiem Austrii i biernie sprzyjała postępowi Turcji w Europie. Król zdemaskował na forum sejmowym intrygi posta francuskiego markiza de Vitry, który dążył do stoperdowania planów sojuszu polsko-austriackiego. Sobieski przedstawił również opinii publicznej działania magnatów pozostających na żołdzie Wersalu, przede wszystkim podskarbiego koronnego Jana Andrzeja Morsztyna, zmuszając go do potajemnego opuszczenia kraju. W ten sposób król ubezwłasnowolnił opozycję i doprowadził do zawarcia 31 marca 1683 roku sojuszu z Austrią przeciwko Turkom. Postępy wojsk tureckich na początku kampanii sprawiły, że społeczeństwo polskie doskonale zrozumiało niebezpieczeństwo, jakie plynęło ze strony Półksiężycza. Mobilizacja armii koronnej przed wyprawą wiedeńską przebiegała w tempie, jak na polskie warunki, ekspresowym.

Jak wyglądał przebieg bitwy? Co zdecydowało o zwycięstwie wojsk sprzymierzonych?

Na wynik bitwy wpłynęła przede wszystkim postawa głównodowodzącego armii tureckiej wielkiego wezyra Kara Mustafy, gdy wojska Sobieskiego razem z wojskami austriackimi i niemieckimi zbliżyły się do Wiednia. Miasto było wówczas na skraj upadku. Według wielu relacji, mogło się jeszcze bronić najwyżej przez

pięć dni. Kara Mustafa, licząc na szybkie zdobycie Wiednia, zlekceważył napływające informacje o zbliżaniu się ogromnej armii sojuszniczej. Dowódca turecki zaczął przygotowywać się do walki właściwie dopiero w przeddzień bitwy, kiedy oddziały chrześcijańskie zaczęły już przeprawać się przez Las Wiedeński i wychodzić bezpośrednio na przedpole Wiednia. Zresztą w bitwie nie wzięła udziału duża część wojsk tureckich, które w tym czasie nadal oblegały miasto. Właściwie Turcy przegrali bitwę już na samym początku, ponieważ ich wojska były całkowicie nieprzygotowane do walki.

Samo starcie nie trwało długo. Oddziały Sobieskiego zajęły wzgórza otaczające Wiedeń od północy i zachodu. Po krótkich walkach wstępnych, gdy piechota sprzymierzonych spędziła piechotę turecką ze zboczy tych wzgórz, do szarży przystąpiła jazda. Najcięższe walki toczyły się na lewej flance, gdzie nacierały austriackie wojska księcia Karola Lotaryńskiego. Ale decydująca rola przypadła Polakom atakującym na prawym skrzydle. Praktycznie była to jedna wielka szarża jazdy, której trzon uderzeniowy stanowiła husaria, poprzedzona wstępny uderzeniem kilku polskich chorągwi, które wybadały teren. Ta jedna szarża sprawiła, że szyki tureckie się załamały, a wojska rzuciły do ucieczki.

Kto był głównodowodzącym po stronie sprzymierzonych?

Gdy czytamy dziewiętnastowieczną nacjonalistyczną literaturę austriacką czy niemiecką, możemy odnieść wrażenie, że pod Wiedniem dowodził przede wszystkim Karol Lotaryński, ewentualnie inni dowódcy posiłkowych oddziałów książąt niemieckich. Natomiast w świetle znanych źródeł nie ulega najmniejszej wątpliwości, że głównodowodzącym wojsk sprzymierzonych był król Jan III Sobieski. Wynikało to z układu sojuszniczego zawartego z Austrią 31 marca 1683, według którego dowódcą miał być ten z władców Polski albo Austrii, który akurat znajdował się w obozie. Ale pozycja Sobieskiego wzięła się przede wszystkim z ogromnego doświadczenia, charyzmy i sukcesów wojskowych, jakimi cieszył się polski monarcha, słusznie zwany przez Turków "Lwem Lechistanu". Jan III w trakcie swojej dotychczasowej kariery wojskowej odniósł szereg błyskotliwych sukcesów, szczególnie w walkach z Półksiężycem. Dlatego pod Wiedniem to Sobieski wydawał rozkazy. Wszyscy dowódcy niemieccy i austriaccy w swoich pamiętnikach i relacjach potwierdzają, że zarówno koncepcja bitwy, jak i samo jej wykonanie było przede wszystkim dziełem Sobieskiego.

Kto odniósł największe korzyści z wiktoria wiedeńskiej?

Biorąc pod uwagę długotrwałe korzyści polityczne, niestety Rzeczypospolita niewiele skorzy



Fragment obrazu Jana Matejki
"Jan Sobieski pod Wiedniem".
Obraz znajduje się w Muzeach Watykańskich

stała ze zwycięstwa. Rok po bitwie wiedeńskiej pomiędzy Polską, Austrią, papieżstwem i Wenecją zawarto pakt zwany Ligą Świętą. Jego celem była walka z Półksiężycem aż do wyparcia Turcji z jej europejskiej posiadłości. Wojna trwała do roku 1699 i zakończyła się traktatem w Karłowicach. Najwięcej korzyści przyniósł on Austrii, która w 1686 roku odzyskała resztę Węgier ze stolicą, Budą, a potem zajęła też skrawki Chorwacji oraz część Siedmiogrodu. Korzyści odniosła także Rosja, która w roku 1686 za cenę przystąpienia do Ligi Świętej wymogła na Polsce zgodę na podpisanie trwałego pokoju zwanego pokojem Grzymułtowskiego. Ratyfikował on postanowienia rozejmu w Andruszowie w 1667 roku i oddał Rosji Kijów. Ogromne korzyści odniosła także Wenecja, która zdobyła między innymi Peloponez. Natomiast Rzeczypospolita, mimo wielu kosztownych kampanii i ogromnego wysiłku mobilizacyjnego, odzyskała tylko to, co utraciła w roku 1672, czyli Podole z Kamieńcem i prawobrzeżną Ukrainę. Wszystkie inne dalekosiężne plany polityczne króla zakończyły się fiaskiem. Zresztą w przypadku Sobieskiego zazwyczaj tak się działo.

Dlaczego królowi nie udało się wprowadzić w życie owych dalekosiężnych planów?

Przede wszystkim król był fantazją politycznym, jego koncepcje często nie miały wiele wspólnego z realiami polityki międzynarodowej i ustroju Rzeczypospolitej. Główną zasadą polityki królewskiej było dążenie do zdobycia dynastycznego księstwa dla najstarszego syna Jakuba. W przyszłości, po śmierci ojca, miało by to ułatwić jego elekcję na tron polskoliteński. Ten cel przyświecał Sobieskiemu w realizowaniu tzw. polityki bałtyckiej w końcu lat siedemdziesiątych XVII wieku, kiedy to zamierzał opanować Prusy Książęce i osadzić w Królewcu Jakuba. Według wielu historyków późniejsze - po wiktoria wiedeńskiej - wyprawy Sobieskiego do Moldawii miały na względzie ►

Prawdziwy odpoczynek znajdujemy tylko w Bogu

Kiedy życie staje się piękne? Kiedy zaczynamy dobrze o nim myśleć, bez względu na naszą historię - mówił Franciszek podczas audycji generalnej 5 września. Katechezę poświęcił trzeciemu przykazaniu Bożemu i kwestii prawdziwego odpoczynku. W swojej katechezie Ojciec Święty mówił o trzecim przykazaniu Bożym, dotyczącym dnia odpoczynku.

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Nasza droga przez Dekalog prowadzi nas dzisiaj do przykazania, które mówi o dniu odpoczynku. Wydaje się, że jest ono łatwe do wypełnienia, ale jest to błędne wrażenie. Odpoczynek nie jest naprawdę sprawą prostą, ponieważ istnieje odpoczynek fałszywy i odpoczynek prawdziwy. Jak je możemy rozpoznać?

Dzisiejsze społeczeństwo jest spragnione rozrywki i wakacji. Branża rekreacyjna prosperuje całkiem dobrze, a reklama przedstawia świat idealny jako duży park rozrywki, gdzie wszyscy się bawią. Punktem ciężkości panującej dzisiaj koncepcji życia nie jest działanie i zaangażowanie, lecz rozrywka. Zarabia się pieniądze, żeby się rozerwać, mieć satysfakcję. Obrazem wzorcowym jest człowiek sukcesu, który może sobie pozwolić na wiele różnych przyjemności. Ale ta mentalność sprawia, że popadamy w niezadowolenie życiem znieczulonym rozrywką, które nie jest odpoczynkiem, ale wyobcowaniem i ucieczką od rzeczywistości. Choć człowiek nigdy nie odpoczywał tak wiele jak dzisiaj, to jednak nigdy nie doświadczył tyle pustki, jak dzisiaj! Możliwości rozrywki, podróży, rejsów wycieczkowych, wielu innych rzeczy nie obdarzają cieniem pełnią serca, co więcej, nie pozwalają tobie odpocząć!

Słowa Dekalogu poszukają i znajdują sedno problemu, rzucając inne światło na to, czym jest odpoczynek.

Przykazanie zawiera szczególny element: dostarcza motywację. Odpoczynek w imię Pana ma dokładną motywację: „W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty” (Wj 20,11).

Odnosi to do końca dzieła stworzenia, kiedy Bóg mówi: „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). A wówczas zaczyna się dzień odpoczynku, który jest radością Boga z tego, co stworzył. Jest to dzień kontemplacji i błogosławieństwa.

Czym jest zatem odpoczynek według tego przykazania? Jest to czas kontemplacji, uwielbienia, a nie ucieczki od rzeczywistości. To czas, aby spojrzeć na rzeczywistość i powiedzieć: jakże piękne jest życie! **Odpocznikowi, jako ucieczce od rzeczywistości, Dekalog przeciwstawia odpoczynek jako błogosławieństwo rzeczywistości.** Dla nas, chrześcijan, centrum Dnia Pańskiego, niedzieli stanowi Eucharystia, co znaczy „dziękczynienie”. To jest dzień, aby powiedzieć Bogu: dziękuję Ci za życie, za Twoje miłosierdzie, za wszystkie Twe dary. Niedziela nie jest dniem, aby przekreślić inne dni, ale aby je przypomnieć, błogosławić je i pogodzić się z życiem. Jakże wielu ludzi, mających wiele możliwości rozrywki nie jest pogodzonych z życiem.

Niedziela, to dzień, by pogodzić się z życiem mówiąc: życie jest cenne; nie jest łatwe, czasami bolesne, ale jest cenne.

Wprowadzenie do autentycznego odpoczynku jest dziełem Boga w nas, ale wymaga, aby uciec od przekleństwa i jego powabów (por. adhort. *Evangelii gaudium*, 83). Bardzo łatwo załamywać się w obliczu nieszczęścia, podkreślając motywy niezadowolenia. Błogosławieństwo i radość oznaczają otwarcie na dobro, będące dojrzałym poruszeniem serca. Dobro jest życzliwe i nigdy się nie narzuca. Musi być wybrane.

Pokój jest owocem wyboru, nie można go narzucić i nie można go znaleźć przypadkiem. Oddalając się od gorzkich ran swego serca, człowiek musi zawrzeć pokój z tym, od czego ucieka. Trzeba pogodzić się ze swoją historią, z faktami, których się nie akceptuje, z trudnymi aspektami egzystencji. Stawiam wam pytanie: Czy każdy z was pogodził się ze swoją historią? Pytanie, by się zastanowić: Czy pogodziłem się ze swoją historią? Prawdziwy pokój nie polega bowiem na zmienianiu swoich dziejów, ale przyjęciu ich i docenieniu, tak jak się potoczyły.

Źródło:

<https://papiez.wiara.pl/doc/5005037.Prawdziwy-odpoczynek-znajdujemy-tylko-w-Bogu>

► przede wszystkim zdobycie tronu w Jassach dla Jakuba, a nie uzyskanie tego kraju dla Rzeczypospolitej. Jak wiemy, Sobieski marzył również o uzyskaniu dla syna korony Węgier. Oczywiście było to całkowitą polityczną mrzonką.

Czyli właściwie Rzeczpospolita zyskała tyle, ile mogła?

Praktycznie rzecz biorąc: tak, odzyskanie Podola i Ukrainy to było to, o co chodziło szlachcie. Społeczeństwo nie rozumiało dalej sięgających planów Sobieskiego.

Jakie jeszcze korzyści odniesiono ze zwycięstwa pod Wiedniem?

Bezpośrednio po zakończeniu bitwy w ręce sprzymierzonych wpadł ogromny tabor - obóz turecki z niezwykle bogatymi łupami, mnóstwo artylerii, wielkie zapasy żywności i amunicji. Tutaj Sobieski odniósł dużo większe korzyści niż w sferze politycznej. Z rejestru łupów wynika, że polski król, jako główny zwycięzca w bitwie zagarnął bardzo wielką część zdobyczy. Później w Polsce te łupy przyczyniły się do dalszego rozpropagowania kultury Orientu w społeczeństwie szlacheckim Rzeczypospolitej. A na pewno przyczyniły się do podniesienia prestiżu króla. Oczywiście stanowiły także wielki zysk materialny.

Czy to prawda, że wiktoria wiedeńska przyczyniła się do rozpowszechnienia kawy?

Na pewno pierwszą kawiarnię w Wiedniu założył Polak Jerzy Franciszek Kulczycki, który brał udział w bitwie wiedeńskiej. Posłużyły mu do tego zapasy kawy zdobyte w obozie Kara Mustafy. W Polsce kawa była raczej znana wcześniej, ale tylko jako rarytas.

z dr. Konradem Bobiatyńskim rozmawiała Ewa Zientara

Źródło:

<http://muzhp.pl/pl/e/1171/odsiecz-wiedenska>

BURMISTRZ DZIELNICY WILANÓW M.ST. WARSZAWY
LUDWIK RAKOWSKI
ZAPRASZAJĄ NA

PRZEWODNICZĄCY RADY DZIELNICY WILANÓW M.ST. WARSZAWY
HUBERT KRÓLAK

DNI WILANOWA 2018

8-9 WRZEŚNIA

Zakopower

Ewa Farna

Sarsa

Blue Café

Mateusz Mijał & Liber

8 WRZEŚNIA

- Trening fitness z Ewą Chodakowską – Plaża Wilanów
- Piknik rodzinny – Royal Wilanów
- Inscenizacja historyczna – Dziedziniec Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie
- Koncerty gwiazd – Plaża Wilanów Start godz. 17:00

Szczegóły na www.wilanow.pl | [f3](#) / Dzielnica Wilanów

9 WRZEŚNIA

- II Królewski Festiwal Biegowy – Royal Wilanów
- Piknik sportowy – Royal Wilanów
- Koncerty gwiazd – Plaża Wilanów Start godz. 17:00
- i moc innych atrakcji przez 2 dni!

XXIII Niedziela Zwykła – 9 września 2018 r.

1. Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych poleconych w wypominkach rocznych.
2. Msza św. na rozpoczęcie roku szkolnego i poświęcenie tornistrów i przyborów szkolnych zostanie odprawiona o godz. 11.30.
3. Spotkanie członków Kół Żywego Różańca odbędzie się o godz. 16.00. w Kanonii.
4. Uroczysta Msza św. w 335. rocznicę Wiktorii Wiedeńskiej zostanie odprawiona w naszym kościele, w środę, 12 września, o godz. 18.00. Mszy św. przewodniczyć będzie Jego Ekscelencja Ks. Biskup Piotr Jarecki. W czasie Mszy św. modlić się będziemy za naszych parafian i wszystkich mieszkańców Wilanowa. Zapraszamy do licznego udziału w uroczystości.
5. W czwartek, 13 września, po Mszy św. o godz. 18.00., zostanie odprawione Nabożeństwo Fatimskie.
6. Pierwsze spotkanie dla dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej i ich rodziców odbędzie się w następną niedzielę, 16 września o godz. 11.00., w kościele.
7. Organizujemy pielgrzymkę dla dzieci i młodzieży do Przasnysza i Rostkowa, miejsca urodzin św. Stanisława Kostki. Wyjazd 15 września o godz. 8.00. powrót tego samego dnia około godz. 17.00. Koszt pielgrzymki wynosi 40 PLN. Zapisy u sióstr katechetek lub w zakrystii u s. Melanii. Szczegółowych informacji o programie pielgrzymki udzieli siostry przy zapisie na wyjazd.
8. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona będzie na potrzeby Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.
9. Na pomoc najuboższym rodzinom z naszej parafii w przygotowaniu ich dzieci do nowego roku szkolnego zebraliśmy 4542 PLN i 5zł. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.
10. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - w czwartek, 13 września, wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i Doktora Kościoła,
 - w piątek, 14 września, święto Podwyższenia Krzyża Świętego,

- w sobotę, 15 września, wspomnienie Najśw. Maryi Panny Bolesnej.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Jak w każdym miesiącu w naszej parafii

**Nabożeństwo Fatimskie
13 września 2018 roku
po Mszy św. o godz. 18.00**

Galeria DZWONNICA

Zapraszamy na wystawę malarstwa
Grażyny Skrzypczyk Szczepańskiej
i Czesława Piotra Szczepańskiego.

Wystawa czynna do końca października.

335. rocznica Wiktorii Wiedeńskiej 12 września, godz. 18.00

**Msza św. pod przewodnictwem Jego Ekscelencji
Ks. Biskupa Piotra Jareckiego.**

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy
kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.0 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 184 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 9.09 do 14.10.2018 r.

**Módlmy się, aby Pan umacniał
swoją łaską papieża Franciszka
i udzielił Mu daru mądrości
w kierowaniu Kościołem.**